

Drodzy Rodzice. Drogie Kaczuszki!
W tym tygodniu tematem przewodnim będą: „Wiosenne powroty”

Propozycje zabaw/aktywności 03.04.2020/piątek/

1. Zapraszam, jako rozgrzewkę do wspólnej zabawy rozwiązywanie prostych zagadek.

<i>Pióra białe-czarne,</i>	<i>Wiosną do nas przyleciała</i>
<i>buciki czerwone;</i>	<i>ta ptaszyna czarna, mała.</i>
<i>uciekają przed nim żabki,</i>	<i>Murować się nie uczyła,</i>
<i>bardzo przestraszone. (bocian)</i>	<i>ale gniazdko ulepiła. (jaskółka)</i>

<i>Już po lesie kuka,</i>	<i>Śpiewa wysoko piosenki do słońca,</i>
<i>gniazdka sobie szuka.</i>	<i>głos ma podobny do drżenia dzwonka</i>
<i>Jak znajdzie, podrzuca jaja,</i>	<i>(skowronek)</i>
<i>niech inni je wygrzewają. (kukulka)</i>	

2. **Teraz-** poćwiczmy słuch fonematyczny: zabawa „Co to za ptak?”

Rodzicu podaj głoskę, a Twoja pociecha niech wymyśla nazwy ptaków rozpoczynające się tymi głoskami. Np. a- albatros; b- bocian; d- dudek; g- gawron; j- jemiołuszka; k- kukulka; m- mewa; o- orzeł; p- pliszka; r- remiz, raniuszek; s- sowa; w- wrona.

2. Poznaliśmy kilka ptaków, spróbujcie teraz połączyć nawy z ich właścicielami, do roboty!

https://lookaside.fbsbx.com/file/Nazwy%20ptak%C3%B3w.pdf?token=AWzPP4Ncn4d-P5o42wkY3r3_Spes7S7nU0ttZUNJvk4YSgVXc87lxdKY2m-m7EBMoNCIsaeqGTajxcVhrBnjH4sksAirc_NoWyJlDF7GJF7IS0gK9q1PekS7iyRzBh3H60rTgWropMuta8zVKzAU6wohC8QAgS6UzFd0sHS-Fg1q4g

- / dziecko samodzielnie próbuje czytać nazwy ptaków/

3. Wygodnie na dywanie i posłuchajcie opowiadania „*Sąsiad szpak*”- Małgorzaty Strękowskiej
-Zaremby;- czytanego głośno/ przez rodzica/- **/ZAŁ.1/**

4. Propozycja zadań do wykonania.

Drogi rodzicu wracamy do korzeni, więc zabawa z czasów naszego przedszkola - ziemniaczane pieczątki my obieramy ziemniaki na obiad, a dziecko robi pieczątki.

- co potrzebne?- duży ziemniak, plastikowy nożyk- dla dziecka, kartka, farby/- **/ZAŁ.2/**

ŻYCZYMY WESOŁEJ ZABAWY

ZAL.1

Olek, Ada i rodzice przyjechali do dziadków w odwiedziny i zostali na cały weekend. Ada była zachwycona. Dostała nowy dzwonek do roweru w kształcie rumianego jabłuszka i musiała go wypróbować. Natychmiast! Jeździła dookoła ogrodu dziadków i dzwoniła zawzięcie. Sprawiało jej to ogromną radość. Wprawdzie rodzina zatykała uszy, ale co tam. Wreszcie Olek nie wytrzymał.

– Na kogo dzwonisz? – spytał.

– Na przechodniów. Ostrzegam ich, że jadę – odpowiedziała rozpromieniona Ada.

– Ja nie mogę! Tu nie ma żadnych przechodniów – wykrzyknął ogłuszony Olek.

Ada wzruszyła ramionami, jednak wreszcie przestała dzwonić.

– Jak dobrze – westchnęli dziadkowie, rodzice i cztery ogrodowe myszy.

– Cisza, aż dzwoni w uszach – roześmiał się dziadek. – Teraz mogę przedstawić wam nowego sąsiada.

– Zaprowadził Adę i Olka w odległą część ogrodu. Tu, na pniu wysokiej brzozy, powiesił kilka dni wcześniej budkę lęgową dla ptaków. – Zachowajcie ciszę. Wkrótce go zobaczycie – szepnął.

Już po chwili dzieci zauważyły nadlatującego od strony sadu ptaszka. Krótki prostokątny ogon sprawiał, że w locie wyglądał jak czteroramienna gwiazda. Usiadł na gałęzi brzozy, ale z daleka od budki. Dzieci mogły mu się przyjrzeć uważnie. Czarne skrzydła mieniły się w wiosennym słońcu zielenią i fioletem. W ostro zakończonym dziobie trzymał żdźbło zeschłej trawy. Rozglądał się na wszystkie strony.

Olek i Ada aż wstrzymali oddechy, aby go nie spłoszyć. Ptak upewnił się, że nic mu nie grozi, i przefrunął do budki.

– Rozpoznaliście tego pana? – spytał dziadek.

– Pewnie. To pan szpak – odpowiedział bez wahania Olek.

– Pani szpak też osiedli się w budce? – spytała Ada.

– Oczywiście. Pan szpak wije gniazdo dla pani szpakowej i dla małych szpaczków.

– Będziesz miał bardzo dużo sąsiadów, dziadku – zauważył z uśmiechem Olek.

– Zdaje się, że będą podobnie hałaśliwi jak Ada i jej dzwonek – szepnęła mama, która dołączyła do obserwatorów pracowitego szpaczka.

– Szpet-szpet – zaśpiewał szpak i pomknął szukać materiałów na gniazdo. Wracał do budki wielokrotnie, przynosił pióra, korę, suche liście, mech, trawę.

– Stara się – zauważyła Ada.

Na to szpak zaskrzypiał jak stare deski w podłodze i jeszcze dodał: – Kuku, kuku!

Olek i Ada zrobili wielkie oczy. Ze zdziwienia, naturalnie. Czyżby pan szpak stracił rozum?

– Zapomnieliście, że szpaki potrafią naśladować różne głosy – przypomniał im dziadek, ubawiony zaskoczonymi minami wnucząt. Następnego dnia o świcie Ada zerwała się z łóżka z głośnym krzykiem:

– Kradną mój rower! Wypadła na podwórko w rozpiętej kurtce zarzuconej na piżamę. Za nią wyskoczyli dziadkowie, rodzice i Olek.

Wszystkich obudził wyjątkowo głośny dźwięk dzwonka, który zdobił rower Ady.

Jakież było ich zaskoczenie, kiedy odkryli, że rower stoi bezpieczny w komórce, a jego dzwonek... milczy. Gdy przetarli zaspane oczy, zobaczyli na gałęzi topoli przy oknie pokoju, w którym spała Ada, pana szpaka. Nowy sąsiad dziadka naśladował dźwięk dzwonka niczym najzdolniejszy artysta. Zdziwił się na widok rodziny w komplecie. – Miau – miauknął jak kot i odleciał.

– „Miau”, czy to po ptasiemu dzień dobry? – zastanawiała się babcia.

Ada pomyślała, że to coś mniej przyjemnego.

– Przepraszam, panie szpaku – szepnęła w stronę budki.

Jak myślisz, dlaczego Ada przeprosiła szpaczka?

ZAL.2



